Rok II. Nr. 28.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ
TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya „Czasu“, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków 9 Listopada.

Jutro **Marya córka pułku.**

ROZMAITOŚCI.

— W Wiedniu otrzymał koncesyę na nową szkołę dramatyczną Gotlieb Rudolph. Szkoła prowadzoną będzie pod kierunkiem artysty dramatycznego p. Kirschnera.

— W bieżącym roku wprowadzony został w teatrze *Burgtheater* w Wiedniu, nowy porządek w uregulowaniu honorariów, dla autorów dzieł dramatycznych. Według nowych przepisów, każdy autor przedstawionego na tej scenie dzieła, nabywa prawo do pobierania po każdem przedstawieniu sztuki, pewnej części dochodu *brutto*. Udział ten (tantième) wynosi:

a) jeżeli sztuka zajmuje cały wieczór 10%,
b) jeżeli dana jest przy niej druga jednoaktowa 6%,
c) jeżeli graną jest wraz z dwuaktową sztuką lub z dwiema innemi sztukami 3% dochodu *brutto*.

Autor ma prawo do tantiemy od wszystkich, wciągu całego życia jego danych przedstawień. Po śmierci jego, spadkobiercy korzystają jeszcze z tego prawa przez 15 lat, licząc od śmierci autora.

Tantiema nie może być ani cedowana, ani *obciążona długami*.

Dyrekcya *Burgtheater* zatrzymuje przy sobie prawo oznaczenia czasu pierwszej reprezentacyi i powtórzeń. Wolno atoli autorowi cofnąć swój utwór, jeżeli pierwsze przedstawienie nie nastąpiło w ciągu roku, od czasu oddania sztuki.

Jeżeli autor zawarł z dyrekcyą oddzielną umowę, mocą której wypłacone mu zostało zamiast tantiemy, jednorazowe honorarium, w takim razie Burgtheater nabywa również wyłączne prawo przedstawienia, a autor nie może przedstawiać jej w innym teatrze.

Tłumaczenia i przeróbki nie dają prawa do tantiemy, tylko do jednorazowego wynagrodzenia.

— Gazety paryzkie pełne są pochwał dla śpiewaczki opery włoskiej panny Torriani, która obok talentu, ma posiadać uroczą powierzchowność.

— Koncerta popularne, pod dyrekcyą Pasdeloup'a w Paryżu, rozpoczęły się 20 b. m.

— Dyrekcya teatrów warszawskich wydała pamiętnik za rok 1871. Dowiadujemy się z niego, że w wspomnionym roku teatra warszawskie zatrudniały 423 osób. Dzieł scenicznych nowych wykonano 20, oper 4 i 1 balet — wznowiono zaś dramatów i komedyj 10, oper 10 oraz 1 balet.

Z wykazu alfabetycznego dzieł scenicznych wystawionych w r. 1871 okazuje się, że najczęściej pojawiały się komedye: *Grzeszki babuni* (25 razy), *Posażna jedynaczka* (19 razy) i *Frou-frou* (16 razy). Operę *Faust* śpiewano 14 razy, a balety *Wesele w Ojcowie* i *Flick i Flock* odtańczono razy 17.

Teatr zwiedziło w ciągu roku osób 326.521, czyli przecięciowo na jednem przedstawieniu było osób 549.

Najliczniejszych zwolenników miały komedye i krotochwile. W obydwóch teatrach dano przedstawień 594, podczas gdy w roku 1869 grano tylko 444 razy. Mimo wzrostu pracy, siły artystyczne z małym ubytkiem pozostały te same.

— Pan Sarnecki zaprosił do Poznania na występy gościnne w lutym, marcu i kwietniu pp. Królikowskiego, Rychtera i Rapackiego.

ECHA.

Król malarz. Zmarły niedawno król szwedzki Karol XV. oprócz literatury uprawiał także i sztukę malarską, przesyłał on często swoje obrazy na wystawy paryzkie, której sędziowie kilkakrotnie chcieli wynagrodzić te roboty królewskie medalem pierwszej klasy, ale Karol XV odmawiał tej nagrody podejrzywając, że pragniono udzielić ją królowi, a nie artyście.

Raz jednak monarcha zapragnął dowiedzieć się stanowczo, jaka jest artystyczna wartość robót przez niego nadsyłanych. Posłał więc na wystawę obraz przedstawiający jakąś okolicę śniegiem pokrytą i podpisał go nazwiskiem wcale nieznanem.

Ale kiedy już się zbliżał termin rozdawania medalów, Karol XV, który pilnie czytywał sprawozdania po dziennikach z wystawy pomieszczone, zdziwił się niepomału, nie znalazłszy ani wzmianki o swoim obrazie. Napisał więc list do prezydującego w komisyi wystawy i w tym liście polecał wyrozumiałości sędziów ów obraz, jako dzieło młodego i utalentowanego malarza, który rokował wielkie nadzieje.

Odpowiedź była następująca:

„Przykro nam donieść, że obraz protegowanego Waszej Królewskiej Mości, nie mógł żadną miarą zasłużyć na zaszczytne odznaczenie. Widocznie w Szwecyi król daleko lepiej maluje od swoich poddanych i przychodzi nam tylko żałować, że Wasza Królewska Mość zaprzestałeś już zaszczycać naszą wystawę swojemi pracami, które były prawdziwą jej ozdobą.“

Wątpić należy, ażeby królowi ta odpowiedź zrobiła wielką przyjemność, ale przynajmniej wiedział już czego się trzymać.

* * *

Wiadomo, że w teatrach paryzkich artyście, lub artystce, zwykła słabość lub nieusposobienie nie mogą żadną miarą służyć za wymówkę. Otóż jednej z artystek umarła matka. Zdaje się, że to był dostateczny powód do chwilowej przerwy przedstawień; nazajutrz jednakże po nastąpionej śmierci dyrektor zapytał, dlaczego artystka nie zgłasza się do zwykłych przedstawień.

— Wszakże pan wiesz, że jej matka umarła — zauważył reżyser.

— To trudno — odrzekł dyrektor. — Jeżeli ona nie myśli występować, dopóki jej matka będzie umarłą, to to trochę zadługo potrwa.

* * *

Podsłuchane. — Jak ci się podoba muzyka Wagnera?

— Dobra do wypróbowania mostów.

* * *

Dumas umarł jak żył, wielkiem dzieckiem. W testamencie jego mieści się wyraźnie życzenie, aby mu postawiono nagrobek drogą subskrypcyi powszechnej.

Stowarzyszenie autorów dramatycznych, wypełniając ostatnią wolę zmarłego kolegi, zajęło się zbieraniem składek.

Dątąd już Paryż i Francya złożyły znaczną sumę. Dziwna, że na liście ofiarodawców figuruje kilkunastu komorników. Stało się to zapewne za wspomnieniem słynnego niegdyś dowcipu Dumasa, *a propos* pogrzebu komornika.

— Panie! — rzekł do niego służący wchodząc do gabinetu, w którym pracował — oto jeden z komorników nagle umarł, a żona przyszła z prośbą o 15 franków na pogrzeb.

— Weź 30 z biórka i powiedz, niech dwóch odrazu pogrzebią — odpowiedział Dumas nieprzerywając pisania.

* * *

Bukiety fijołków. Ktoby się spodziewał, że stary, mały i brzydki Thiers jest przedmiotem platonicznej miłości?

A jednakże tak jest.

Jakaś nieznana osoba (może równie stara i brzydka jak prezydent Rzeczypospolitej) od lat 20 obdarza go bukietami fijołków, które zapewne nie są wyrażeniem podziwu dla jego rozumu, nauki lub zręczności w intrygach, ale nierównie słodszych uczuć.

Miłość to, a nie co innego wynurza się z tej wiązanki kwiatów, które codzień rano znajduje u siebie na oknie, lub na kominku pogromca. . . komunistów.

Wszystkie poszukiwania nie mogły odkryć sprawcy tych wdzięcznych oświadczeń, trwają one bez przerwy od lat dwudziestu.

Gdy Thiersa aresztowano w 1850 roku, co rano nieznana osoba wręczała dozorcy więzienia bukiet fijołków dla autora historyi konsulatu.

Nawet kiedy Thiers bawił w kąpielach morskich w Trouville, codzień zjawił się na zwykłem miejscu bukiecik wiosennych kwiatów.

Thiers z początku bardzo zaciekawiony, śledził i pilnie badał swoją służbę o rękę przyjaciółki, która mu wonnym kwiatkiem życie umila. Gdy jednakże wypytywania nie doprowadziły do pożądanego odkrycia, zaprzestał śledzić i dziś nie pyta już więcej nikogo o swoją adoratorkę, gdy przytyka bukiet fijołków do swojego starego i pomarszczonego nosa.

* * *

Gazety warszawskie doniosły z oburzeniem że ostatniemi czasy jakiś metr fortepianu wykradł uczennicę swoją.

Wiadomość ta oburzyła także i wszystkich nauczycieli muzyki, a jakkolwiek za zbrodnię sprawca jedynie jest odpowiedzialnym, zdwoili oni według zapewnień *Kuryera codziennego* . . . surowość obyczajów względem elewek.

* * *

Podsłuchane. Dzień dobry panu!

— Z kim mam przyjemność?...

— Jakto, pan mnie nie poznajesz? Jestem Paulina X...

— Wybacz pani... ale tak się podstarzałem, że doprawdy nie mogłem pani poznać.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 28.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 9go Listopada 1872 r.

Po raz pierwszy

Komedya w 5 aktach przez Williama Schakespeara, ułożona dla Sceny Krakowskiéj

WIELE HAŁASU O NIC

OSOBY:

Don Pedro, książe Aragonii —	Pan Szymański.	Verges, urzędnik sądowy — —	Pan Nowakowski.
Leonato, Rządca Messyny —	Pan Werner.	Ksiądz — — — — —	Pan Bolesławicz.
Don Jouan, brat naturalny Don Pedra — — — — — —	Pan Cybulski.	Pisarz — — — — —	Pan Ładnowski.
Claudio, młody hrabia z Florencyi	Pan Leszczyński.	1 Strażnik — — — —	Pan Glikson.
Benedykt, młody szlachcic z Paduy	Pan Benda.	2 Strażnik — — — —	Pan Pichor.
Antonio, brat Leonata — —	Pan Siedlecki.	Goniec — — — — —	Pan Abramson.
Baltazar, w służbie Don Pedra	Pan Roger.	Paź — — — — — —	Panna Krasnopolska.
Borachio, w służbie Don Jouana	Pan Eker.	Hero, córka Leonata — —	Panna Bendówna.
Konrad, w służbie Don Jouana	Pan Zapałowicz.	Beatrice, siostrzenica Leonata —	Pani Hoffman.
Dogberry, sędzia — — —	Pan Zamojski.	Małgorzata, szatna Hero — —	Panna Kwiecińska T.
		Urszula, szatna Hero — —	Panna Bauman W.

Pachołcy — Damy — Panowie. — Rzecz dzieje się w Messynie.

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Loża II. piętra 3 złr. 15 cent. — Krzesło w loży I. piętra w 1ym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 2 złr. — Krzesło w loży II. piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent

Początek o godzinie 7.

D. u. n. St.

W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie.